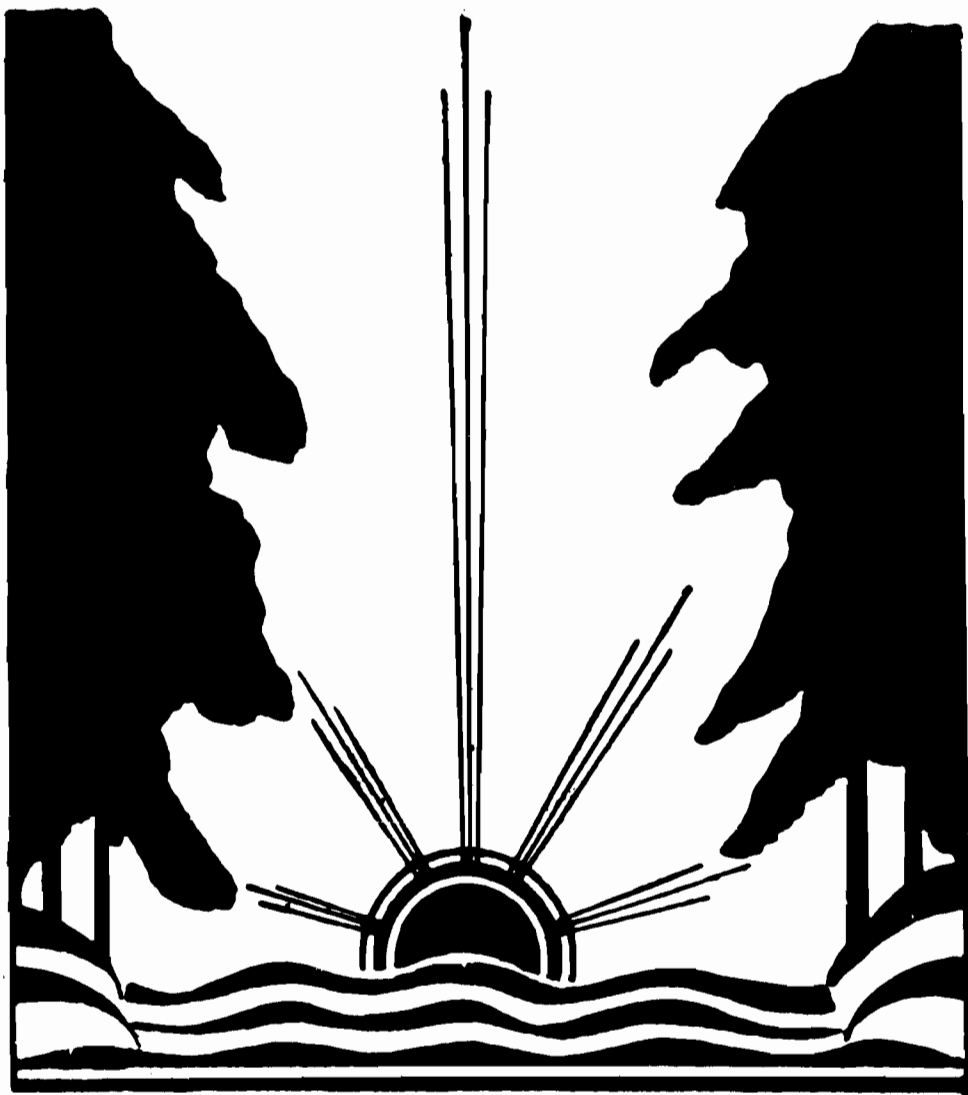


OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

nowy dłoi



R O K VI
N U M E R
11165
L I S T O P A D
1 9 3 7

CENA 30 GR.

CZASOPISMO REGIONALNE ZIEMI
AUGUSTOWSKIEJ. REDAGUJE KO-
MITET. WYDAJE ZWIĄZEK NAUCZY-
CIELSTWA POLSKIEGO W AUGUSTOWIE.

KOMITET REDAKCYJNY:

Red. nacz. — *Henryk Kodź.*

Członkowie:— *B. Chudzik.*

— *J. Figiel.*

— *A. Karp.*

— *L. Koffler.*

— *J. Witek.*

Kier. adm.— *A. Obiedziński.*

Wydaje w im. Oddz Pow. Z. N. P. w Augustowie

Z. Warakomski.

OD REDAKCJI

„Nasz Głos”, jako czasopismo regionalne ziemi Augustowskiej nie poruszał dotychczas nigdy w przeciągu swego sześcioletniego istnienia, spraw nauczycielskich zawodowych.

Uważamy bowiem, iż są to kwestie przede wszystkim obchodzące li tylko nauczycielstwo i dlatego też sprawy te omawialiśmy w bogatej literaturze czasopism związkowych zawodowych i pedagogicznych.

Obecnie w związku z głośnym w całej Polsce nazwaniem przez Radę Miejską m. Augustowa ulicy „Aleja Z. N. P.” Komitet Redakcyjny postanowił wydać jeden numer nadzwyczajny „Naszego Głosu”, gdzie zobrazowany zostanie całokształt pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie naszego miasta i wśród naszego społeczeństwa.

Wierzymy, że nasi zwolennicy-przyjaciele z sympatią przyjmą tę publikację. Będzie ona wymowną ilustracją uchwały Rady Miejskiej, uchwały, która przyszła jako zasłużona nagroda dla Instytucji, co nie ustawała w pracy dla społeczeństwa przez cały czas swego istnienia i która pracę tę będzie kontynuować niezmiernie dalek ku pożytkowi najszerszych mas i dla dobra Państwa w myśl ideologii naszego Wielkiego Nauczyciela—Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMITET REDAKCYJNY.

H Y M N

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

*Wolnej my Polsce służym już,
 Ojczyźnie miłowanej
 Blask porankowych jasnych zórz
 Ozłocił nasze ściany
 Pośpieszmy braciom światło nieść,
 To czyn nasz niepożyty —
 Wyrośnie z trudów naszych cześć
 I moc Rzeczpospolitej.*

*Nas mnogo jes, w żołnierski huf
 Wszak zwarły się tysiące.
 Jest siła rąk i siła głów
 I serca są gorące.
 Hej, z mocą taką jeno iść
 Po triumf, ku przyszłości,
 Po szczęście braci, chwały liść
 I pamięć potomności.*

*Wolnej my Polsce służym już,
 Ojczyźnie miłowanej
 Blask porankowych jasnych zórz
 Ozłocił nasze ściany
 Pośpieszmy braciom światło nieść,
 To czyn nasz niepożyty—
 Wyrośnie z trudów naszych cześć
 I moc Rzeczpospolitej.*

MIECZYŚLAW OPAŁEK

NA NIWIE PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie

BIBLIOTEKA PUBLICZNA.

Jedną z największych zasług związkowego nauczycielstwa ziemi Augustowskiej jest bezwzględnie zorganizowanie i udostępnienie społeczeństwu korzystania z wypożyczalni książek z Biblioteki Publicznej Z. N. P. w Augustowie.

Biblioteka ta powstała w roku 1923. Początkowo była to instytucja zamknięta, z której korzystało li tylko nauczycielstwo. Dopiero po paru latach rozwoju władze powiatowe Związku postanowiły wystąpić na jednym z Walnych Zebrań z wnioskiem, aby otworzyć bibliotekę dla wszystkich.

Nauczycielstwo ofiarnie opodatkowało się w wysokości 30 gr. miesięcznie od każdego członka. Praca przy wypisywaniu i sprowadzaniu książek odbywała się bezinteresownie, jak również wydawanie książek w pierwszych latach należało do honorowych obowiązków wyznaczonych bibliotekarzy.

Opiekę nad Biblioteką Publiczną objęła t. zw. Sekcja Oświaty Pozaszkolnej przy Oddziale Powiatowym Z. N. P. w Augustowie. Na czele sekcji stanęli kol.: Marian Witkowski (prezes), Henryk Kodź i Józef Figiel (członkowie).

Początkowo Biblioteka posiadała dwa działy: beletrystyczny i pedagogiczny. Opłaty za czytanie pobierano b. niskie, bo zaledwie 50 gr. miesięcznie. Nauczyciel związkowiec płacił więc więcej niż osoba prywatna, gdyż oprócz opłaty za czytanie płacił składkę na rozszerzenie księgozbioru.

W tej pracy parę razy przyszedł z pomocą Wydział Powiatowy i Rada Miejska, subsydiując Bibliotekę.

Tak pojęta instytucja rozwijała się coraz lepiej i gromadziła coraz większy zastęp czytelników.

W chwili obecnej Biblioteka Publiczna Z. N. P. w Augustowie posiada duży księgozbiór w ilości ogólnej 2313 dzieł. Mieści się w lokalu wynajętym przez związkowe nauczycielstwo za własne fundusze. Czynna jest codziennie tak w dni powszednie jak i świąteczne.

Biblioteka posiada następujące działy:

1) Beletrystyczny, liczący 1639 dzieł. Do tego działu stale się sprowadza komisyjnie wybrane na podstawie biuletynów wydawniczych dzieła, które ukazują się na półkach księgarskich. Kierownictwo Biblioteki dba o to, by każda głośniejsza powieść była jak najrychlej sprowadzona i udostępniona czytelnikom.

2) Pedagogiczny, liczący 339 dzieł. Jest to dział interesujący przeważnie nauczycielstwo. Szczególniej korzystają z tego działu nauczyciele przed egzaminem.

3) Historyczno-geograficzny, obejmujący 174 dzieła.

4) Nauki stosowane—70 dzieł.

5) Inne (filozofia, filologia, teologia, sztuki piękne), 81 dzieła.

Obecnie zarząd Biblioteki znajduje się w rękach Wydziału Społeczno-Oświatowego. Kierownikami są pp. Bronisław Chudzik i Wincenty Merkiewicz.

Liczba czytelników rośnie i w ciągu ostatniego roku doszła do 250 osób.

Jeżeli zaś przyjmiemy pod uwagę, że każda pożyczona książka jest czytana przez członków rodziny wypożyczającego, śmiało możemy powiedzieć, iż z biblioteki korzysta przeszło 1000 osób.

Są to cyfry, które mówią same za siebie. Nic też dziwnego, że praca Związku Nauczycielstwa Polskiego na tym terenie spotyka się z wielkim uznaniem.

W chwilach obecnego spauperyzowania społeczeństwa dostęp do książki jest dla wielu b. utrudniony. Biblioteka Publiczna spełnia więc doniosłe zadanie krzewienia kultury wśród mas, przynosząc pozytywny wynik w postaci rozwoju intelektu społeczeństwa.

ŚWIETLICA-CZYTELNIA.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Augustowie utrzymuje własnym kosztem świetlicę—czytelnię pism w Augustowie przy pl. Marszałka Piłsudskiego 43. Ze świetlicy tej korzystają nie tylko nauczyciele związkowi, lecz i inne osoby z inteligencji, zaliczające się do sympatyków naszej pracy.

Świetlica jest czynna w ciągu całego dnia codziennie. Ładnie umeblowana regionalną sosną politurowaną na kolor jasny sprawia miłe wrażenie.

W świetlicy stale są wyłożone następujące czasopisma:

Gazeta Polska, Dziennik Poranny, Robotnik, Wiadomości Literackie, Morze, Polska na Morzu, Szwał, Zaranie Śląskie, Społem, Spółnota, Epoka, Wschód Polski, Kurier Powszechny, Sprawy Morskie, i Kolonialne, Głos Nauczycielski i szereg czasopism regionalnych, przesyłanych jako egzemplarze wymienne wzamian za „Nasz Głos”.

W ten sposób bywalcy świetlicy mogą bezpłatnie korzystać z bogatego doboru czasopism, co jest dla społeczeństwa, skazanego na mieszkanie w małym mieście prowincjonalnym, bardzo ważne. Augustów nie posiada innego lokalu gdzieby można było korzystać z tylu czasopism, to też sporo osób korzysta ze świetlicy nauczycielskiej z wdzięcznością, podkreślając stanowisko obywatelskie Związku N. P.



Świetlica — Czytelnia Z. N. P.

W lokalu Związku goszczą często inne organizacje, które otrzymują tutaj gościnność bezinteresowną dla urządzania zebranych zarządów i załatwiania swoich prac bieżących.

Można powiedzieć, że Świetlica Związku Nauczycielstwa Polskiego stała się gościnnym lokalem dla wszystkich tych zespołów, które z nami walczą o lepsze jutro Polski.

SPÓŁDZIELNIA „DOM NAUCZYCIELSKI”



Spółdzielnia „Dom Nauczycielski” powstała w dniu 20 marca 1921 r. Założycielami spółdzielni byli:—P. Halicki, K. Piotrowski, R. Machinko, Z. Warakowski, B. Witkowski, H. Piotrowska, M. Brożyna, L. Wiszniewski, M. Jonkajtysowa, W. Maleszewska-Bryłowa, I. Żółtek, H. Jonkajtys i J. Taraszewski.

Pierwsze początki pracy spółdzielczej wśród nauczycielstwa miały szeroki oddźwięk. Nauczycielstwo niezwykle ofiarnie i z entuzjazmem przystąpiło do pracy na nowej placówce.

Marzyło się stworzyć spółdzielnię, opartą narazie na osobach wśród nauczycielstwa i przez propagandę ruchu spółdzielczego rozszerzyć ramy i wejść w ścisły kontakt z ludźmi pracy na terenie rolnictwa i rzemiosła.

W tym celu poza lokalem sklepowym założono świetlicę—czytelnię, która garnęła wiele jednostek, żądnych pracy społecznej. W czytelni-świetlicy odbywały się codziennie liczne zebrania obywateli z Augustowa i okolicy. Świetlica ogniskowała w sobie wówczas najwartościow-

szy społecznie element. Jednocześnie sama spółdzielnia miała wielkie ambicje stać się potrzebą szerokich rzesz obywateli pow. augustowskiego. Zachowane akta z tych czasów mówią o szerokim rozmachu handlowym. Spółdzielnia nie ogranicza się do handlu detalicznego, owszem sprowadza wagonowo mąkę i ówczesne kierownictwo czyni starania sprowadzenia większej ilości drzew owocowych celem zadrzewienia sadów, by upodobnić kulturze zachodniej огоłocone z sadów wsie okoliczne.

Jednocześnie w czytelni-świetlicy tworzy się pierwsza biblioteka publiczna. Spotykamy w spisie dzieł nabytych poza beletrystyką sporą ilość dzieł z dziedziny socjologii i rolnictwa. Ta pierwsza rolnicza biblioteka jest dowodem nastawienia pracy spółdzielczej „Domu Nauczycielskiego” w kierunku (jakby się dziś mówiło:—frontem) ku potrzebom wsi polskiej.

Spółdzielnia sprowadza szereg pism codziennych o zabarwieniu radykalno-ludowym. Świadczy o tym szereg pokwitowań redakcyjnych, przechowanych w aktach.

Tak rozwinięta praca spółdzielcza, rokująca najlepsze nadzieje natrafiła wkrótce na przesilenie. Przesilenie te spowodowała walka związkowego nauczycielstwa z b. inspektorem szkolnym Wł. Zamorskim.

Wywdzięczając się za niechęć nauczycielstwa powiatu ku czynom inspektora Zamorskiego — ów inspektor spowodował przeniesienie najczynniejszych członków w odległe miejscowości powiatu, paraliżując pracę. Niektórzy członkowie bardziej aktywni w walce z poczynaniami inspektora Zamorskiego zostali zwolnieni ze stanowisk nauczycieli lub narażali się na posądzenie o czynności wywrotowe (pp. P. Halicki, K. Piotrowski).

Należy wspomnieć, iż niektóre czynniki miejscowe również wrogo ustosunkowały się do spółdzielni (odmowa poświęcenia lokalu przez t. p. ks. dziekana Nowickiego). Po usunięciu bardziej aktyw-

nych działaczy spółdzielnia zaczęła podupadać. W tym smutnym okresie cały ciężar utrzymania za wszelką cenę placówki niósł na swych barkach p. H. Jonkajtys, ratując „Dom Nauczycielski” od likwidacji.

W r. 1923 po odwołaniu przez Władze inspektora Zamorskiego nastąpiło odprężenie.

Jednakowoż spółdzielnia zrezygnowała z zamiaru stania się placówką mającą wchłonąć szerokie rzesze społeczeństwa. Rozwijająca się wówczas spółdzielnia „Hurtownia Augustowska” (dziś „Rolnik”) siłą rzeczy przejęła te dążenia.

Spółdzielnia „Dom Nauczycielski” ograniczyła się do roli stowarzyszenia nauczycielskiego. Zaczęła dbać o skupienie całego nauczycielstwa w powiecie, jednocześnie Zarząd powziął myśl rozszerzenia zaniechano.

Spółdzielnia przez wprowadzenie działów spożywczych i drogerijnych. Chodziło o to, by przybywając do miasta członek mógł zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne artykuły we własnej spółdzielni, która gwarantowała jakość i sumienną kalkulację.

W ten sposób spółdzielnia uruchomiła działy: księgarski, materiałów piśmiennych, amunicji myśliwskiej, tytoniowy, drogerijny, spożywczy i cukierniczy. Omawiano również sprawę otwarcia działu galanterijnego, lecz ze względu na brak fachowości w tej branży—

Nowoobрани Zarząd musiał przeprowadzić gruntowne odnowienie i ożywienie pracy. Musiał borykać się z wielkimi trudnościami finansowymi. Pomimo to jednak wybrnął z tej walki zwycięsko niedopuszczając do protestów swych zobowiązań wekslowych i doprowadził do porządku asortymenty towarowe.

Lata kryzysu wykazały pomimo złej koniunktury stale zwiększający się obrót. Ceny kilkakrotnie co roku rewiduje się i obniża się w miarę możliwości kalkulację. Przez wprowadzenie do handlu szeregu

artykułów z marką „Społem” uniezależniono się od konkurencji handlu prywatnego i zyskano spory zastęp klientów należycie oceniających wyroby Związku Spółdzielni Spożywców.

Wielką przeszkodą do rozwoju szerszego spółdzielni jest niewygodna konfiguracja powiatu, która sprawia, iż połowa członków ciąży do Suwałk i Grodna, jako miast bliżej położonych, przez co kontakt z własną spółdzielnią zrywa się.

W chwili obecnej spółdzielnia sprowadza towary li tylko za gotówkę oraz przystąpiło do akcji zlikwidowania należności



Wnętrze lokalu SPÓLDZIELNI „DOM NAUCZYCIELSKI”

członkowskich z tytułu zakupów. Obrót roczny spółdzielni przekracza sumę 70,000 złotych.

ROK PRACY OŚWIATOWEJ POZASZKOLNEJ (1936/37)

W ciemną noc zimową na rozległych obszarach wsi naszej pojawiają się ogniki lamp na kursach dla analfabetów, przedpoborowych i w świetlicach organizacyjnych.

Gdyby obliczyć ilość godzin za całe 19 lat pracy Związku Naucz. Polsk., w których pracowano po trudnych i żmudnych godzinach pracy codziennej—wypadłyby cyfry astronomiczne. Dla ilustracji przejrzyjmy ostatnie dwa lata pracy w tej dziedzinie.

Czytelnictwo

Członkowie Z. N. P. pracują w bibliotekach publicznych Powiatowej Centrali Bibliotek o 21 kompletach z 1713 tomów, w publicznych bibliotekach organizacji społecznych, a w szczególności w bibliotece Oddziału Pow. ZNP. w Augustowie o 2313 tomach, w bibliotekach szkolnych dostępnych dla dorosłych o 1676 tomach.

Kursy dla przedpoborowych

W roku 1936/37 było kursów 32. Uczęszczało przedpoborowych z rocznika

1915—	18
1916—	122
1917—	95
Razem	235

W roku 1938/39 planowane jest zorganizowanie 100 kursów dla przedpoborowych.

Nauka prowadzona jest systemem trzystopniowych: I dla analfabetów, II dla absolwentów 4 kl. szk. powszechnych. III dla absolwentów 7 kl. szkół powsz.

Na kursach nie czyni się żadnych różnic, co do przynależności organizacyjnej uczniów.

Społeczne Kursy Samokształceniowe

Celem kursów było stworzenie w przyspieszonym tempie możliwości wydobycia z masy rolniczej jednostek przodujących. Program kursów zawierał wiadomości podstawowe z nauki o Polsce, wiadomości o własnym środowisku. Nauka odbywała się w dwu etapach: na 3 dniowych kursach, jednodniowych konferencjach i w zespołach samokształceniowych.

Na 3 dniowych kursach wzięło udział w gm.

Bargłów	—	24
" Balla W.	—	28
" Dowspuda	—	26
" Łabno	—	35
" Hołynka	—	31
" Szczebro Olsz.	—	32

Razem 176 (wytrwało: 145)

Współpracę ofiarowali przedstawiciele miejscowych organizacyj i inteligencji pracującej.

Świetlice

Nauczycielstwo brało udział w pracach 49 świetlic. Oprócz tego wygłoszono 93 odczytów aktualnych i okolicznościowych. Prowadzono chór ludowy.

Członkowie ZNP. pow. Augustowskiego pracują: w Polskim Białym Krzyżu (3), Lidze Obrony Pow. P. (10), Lidze Morskiej i Kol. (4), Kółkach Rolniczych (6), Ochotniczych Strażach Pożarnych (6), Spółdzielniach Mleczarskich (3), Kasach Stefczyka (8), Związku Strzeleckim (20), Kołach Gospodyń Wiejskich (2), Z. P. O. K. (7), Spółdzielniach Spoż. (4) bądź jako członkowie Zarządów, bądź też jako referenci oświatowi i organizacyjni, dość często jako kierownicy placówek, lub poszczególnych działów.

I wystawa regionalna i bazar ludowy w Augustowie.

W roku bieżącym staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie i Kierownictwa Instruktoriatu Przynależności Rolniczego została uruchomiona pierwsza Wystawa Przemysłu Regionalnego w Augustowie.

Do tej pracy Związek wyznaczył pp. J. Figla i H. Kodzia. Instruktoriat zaś Przynależności Roln. p. Bogdę Gruszecką, instruktorkę Kół Gospodyń Wiejskich. Wystawa połączona z Bazarem Ludowym Przemysłu Ludowego (Oddział w Białymstoku) trwała przez dwa miesiące letnie i przyczyniła się do poznania pracy w naszym przemyśle regionalnym.

Oczywiście ta pierwsza wystawa nie mogła w całości sprostać swemu zadaniu, gdyż będąc rzeczą nową nie zyskał sobie z miejsca przychylności wystawców chłopów. Trzeba jednak zauważyć, że pierwsze lody zostały przełamane i w przyszłości mocni w zdobyte doświadczenie będziemy coraz lepiej realizować tego rodzaju imprezy, które mogą się stać przyczynkiem do wzmożonego dobrobytu naszego regionu.

Wystawę zwiedziło przeszło 2000 osób. Wrażenie było dodatnie, dzięki ładnym i dobrze ułożonym eksponatom. Bazar ludowy przyniósł obrotu 2300 zł.

Udział w pracach Samorządowych

Dość licznie reprezentowane jest nauczycielstwo związkowe w samorządzie. Szereg gmin wiejskich, jak również Rada Miejska posiada radnych z pośród nauczycieli, biorących żywy udział w pracy samorządowej, wywierając nieraz decydujący wpływ na tok pracy w terenie. Również w Wydziale Powiatowym zasiada związkowiec.

Dzieje szkolnictwa powiatu augustowskiego — to dzieje Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dziewiętnaście lat mija dnia 14 listopada 1937 r. jak zorganizowany został Związek Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie. Dziwnym zbiegiem okoliczności data 14 listopada 1937 r. dzień Walnego Zjazdu ZNP. zbiegła się niemal symbolicznie z równie ważną datą założenia organizacji nauczycielskiej na naszym terenie.

Chwila była równie gorąca, równie ciężkie były warunki w jakich tworzyły się zręby państwowości polskiej.

Ale tam, gdzie wyciosują się trwale podwaliny niepodległego bytu, tam jest ofiarna ręka nauczyciela.

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu związkowym oto przejmuje związek kierownictwo szkolnictwa powiatu augustowskiego. Uważa się nasza organizacja za depozytariusza i treść tej ważnej uchwały z protokołu № 1 „zebrania nauczycieli szkół początkowych” — brzmi:

pkt. 23 „Powołanie do związku wszystkich nauczycieli, znajdujących się w pow. Augustowskim.
„Przejęcie przez związek kierownictwa nad szkołami i należącego do nich inwentarza do chwili przejścia kierownictwa nad szkołami przez Ministerium Oświaty”.

Przed tym niż władze państwowe — przejął z rąk okupantów organizację szkolnictwa Związek. Ale nie uważał swej roli za bierne deponowanie aktów i życzeń. Tegoż samego dnia występuje organizacja do Zarządu Miejskiego o powierzenie jej kierownictwa nad szkołami w mieście. Tworzy i organizuje nowe szkoły powszechne tam wszędzie, gdzie „będą odpowiednie warunki”.

A wiemy co znaczą „odpowiednie warunki”, kiedy jeszcze w 1927 roku były szkoły mieszczące się w zapadłych, zżartych grzybem i nawpół zakopanych w ziemię budynkach.

Ofiarność dla Państwa, to nie był w życiu organizacyjnym frazes, to był konkretny czyn podejmowany bez reklamy i bez nadziei na jakąś uboczną korzyść.

Jakież to formy obejmuje działalność Związku na naszym terenie:

a) W SPRAWIE ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH I PRACOWNICZYCH:

„Związek Nauczycielski poza granicami swych funkcji zawodowych, znajduje się w *zupelnej solidarności w wspólnych pracach z wymienionymi Związkami*”. (Uchwała z dnia 8 grudnia 1918 r.).

b) W SPRAWIE OŚWIATY:

„Postanowiono wybrać Komisję dla opracowania programu w szkołach początkowych” (uchwała z dnia 15 grudnia 1918 r.).

c) W SPRAWIE RELIGII:

„Związek postanowił prosić Księżę (za pośrednictwem Rady Powiatowej) o wykłady religii w szkołach początkowych w mieście i wsiach kościelnych” (uchwała z dnia 8 grudnia 1918 r.).

Tym wysuniętym hasłem z przed lat dziewiętnastu ZNP pozostał nietylko wierny. Realizował je w całej swojej rozciągłości całą swoją wieloletnią działalnością. Można śmiało powiedzieć, że krzepnięcie Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie naszego powiatu, to krzepnięcie idei powszechności oświaty, to jej wzrost i upowszechnienie możliwości rozwojowych.

Ale Związek Naucz. Polsk. kładzie nietylko zręby ideowe, on stwarza warunki formalne i materialne dla powstawania atmosfery prawidłowego nauczania.

W latach kryzysu, kiedy budownictwo szkolne zdawało się zamierać, inicjatywie ZNP zawdzięczać należy powstanie Powiatowego Komitetu Budowy Szkół Powszechnych. Inicjatywa członków organizacji koordynuje rozproszkowaną akcję społeczną, kształtuje opinię, wskazuje punkty, w których potrzeby budownictwa są największe. Konkretnym rezultatem działalności członków ZNP są rozsiane w powiecie budowle (nieliczne jeszcze, jak na zaspokojenie prawdziwych potrzeb, ale już stanowiące krok naprzód) na czele ze szkołami w Rutkach i Topiłówe sfinansowanymi z wysiłków owego Powiatowego Komitetu B. Szk. P.

Historyk ruchu oświatowego naszego terenu stwierdzić w przyszłości musi, że oświata w pierwszym rzędzie ZNP zawdzięcza swój dzisiejszy stan faktyczny a nie komu innemu.

Tego, co zrobiono, wykreślić się z dziejów lat ubiegłych nie da.

Pomijamy tu celowo pracę w innych organizacjach społecznych, pomijamy, gdyż stanowią osobną kartę dziejów, które legitymuje nauczycielstwo z roli przodowniczej po jaką sięgnęła i jaką do czasu wychowania sobie kadr społecznych zastępców, dźwżyć będzie.

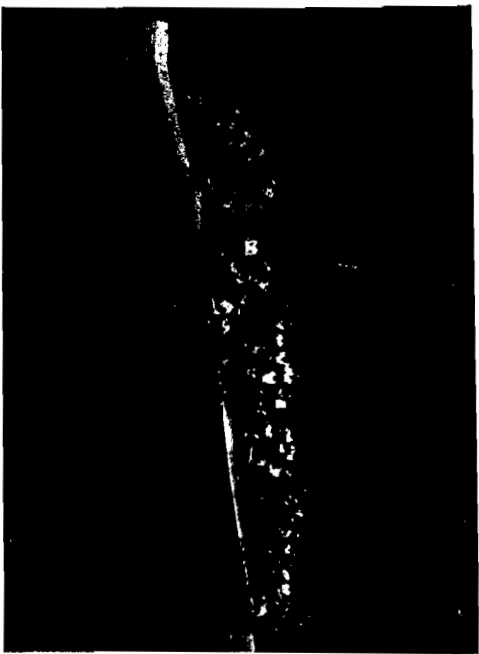
Wtedy znajdziemy dla swojej działalności nowe ugory, na których żelazny pług wytrwałości związkowej, zahartowany w ogniu walki, odorywać będzie skiby pod nowy zasiew przyszłej, potężnej, demokratycznej Polski. Polski ludu pracującego i sprawiedliwości społecznej.

O ten to ideał walczy nauczycielstwo związkowe dokładnie dziewiętnaście lat na terenie naszego powiatu.

To jest też jego legitymacja zasługi społecznej!

Piszemy to nie dla próżnej chwały, a gwoli dania odpowiedzi tym, którzy o naszej działalności zapomnieć pragną w dobie dzisiejszej.

OBOZY SPORTOWO-WODNE Z. N. P. (OKRĘGU WARSZAWSKIEGO) W AUGUSTOWIE.



Od kilku lat Augustów stał się terenem, na którym Związek Nauczycielstwa Polskiego (Okręg Warszawski) urządza obozy wypoczynkowe, w tym sportowo-wodne. Pierwszy taki kurs odbył się w roku 1931. Jeszcze wtedy o Augustowie, jako o terenie turystyczno-leśnym, było w całej Polsce. Niektórzy przygodnie zwiedzający zachwycali się naszym krajobrazem, ale nikt nie pomyślał o tym, czym może stać się dla Augustowa w przyszłości hasło skierowania do nas szerokich rzesz turystów.

Na ten pomysł wpadł pierwszy Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zaraz w pierwszym roku został nakręcony krótkometrażowy film p. n. „Słońce... powieźcie...”. Film ten składał się z szeregu fragmentów życia obozowego nauczycielskiego. Jednocześnie film ukazywał piękno naszego krajobrazu. W roku następnym podczas kursu sportowo-wodnego Z. N. P. powstał drugi krótkometrażowiec staraniem również Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. Oba te filmy obiegły wszystkie kina w Polsce propagując nasz teren jako miejsce wymarzone o wyczasów i jako ciekawy obiekt dla zwiedzania go przez turystów.

Rada Miejska m. Augustowa doceniając wartość propagandy jaką Związek położył dla rozwoju turystyki naszego miasta uchwaliła temuz Związkowi powołać dwa hektary gruntu nad jeziorem Białym. Rada Miejska w ten sposób już przed kilku laty stwierdziła, że praca Związku Nauczycielstwa Polskiego jest wybitnie pozytywna dla rozwoju naszego regionu.

Zofiarowanej sobie działki Związek nie skorzystał takowa przeszła z powrotem na własność miasta. Ta szeroka propaganda Augustowa przez nauczycielstwo związkowe wydała wspaniałe owoce. Tysiączne rzesze nauczycieli rozniósł sławę piękną naszej ziemi po całej Polsce. I od pewnego czasu o Augustowie stało się głośno po całym kraju.

Związek urządzając corocznie w Augustowie obozy sportowo-wodne nie separuje się od społeczeństwa. Owszem goście ze społeczeństwa są mile widziani i tłumnie uczęszczają na świetlice związkowe, które cieszą się wielką sympatią ogólną.

Corocznie w mieście lipcu ulice Augustowa ożywają się parą setek postaci nauczycielskich przybyłych na obóz. Społeczeństwo augustowskie wita je z sympatią, jako tych, co przyjechali zacerpnąć sił w słońcu naszym i odetchnąć pełną pierśią wśród przyszybszej, tym powietrzem, które przepoila żywica.

Społeczeństwo wie, że ta młoda grupa to ci, którzy w swoim życiu poświęcili swe przedwcześnie tracą w ciężkiej pracy w klasnych szkołach, pracując przez rok cały z samoparcieniem się w lichych warunkach i lichu opłaceniu. Że pracują nad naszą przyszłością, nad naszymi dziećmi. I może dlatego to społeczeństwo życzliwie się uśmiecha do przybyszów i może dlatego nieco inaczej ich wita niżli innych.

Społeczeństwo augustowskie oddawna obdarza sympatią nauczycielstwo związkowe. Zasluga to w pierwszym rzędzie samych związkowców, którzy w pełni w swej pracy społecznej stać niezłomnie i wytrwale na posterunku i w pracy zawodowej dać dowód solidności i wytrwałości.

Dlatego też te obozy stały się symbolem wdzięczności za poniesione trudy. Związkowcy dają z siebie maksimum pracy dla dobra społeczeństwa, zdrowotny teren augustowski wzamian krzepi zdrowiem nadwątłone siły w tej pracy. Wszystko dla wielkości i chwały Ojczyzny.

POEZJE UCZESTNIKÓW OBOZU SPORTOWO —

P I E Ś Ń

Niech słońce bronzowi nam ciała,
niech wita przyrodę las ręk,
swobodą niech kwitnie myśl śmiała,
do biegu gdy wezwie nas gong.

Choć tor naszej pracy niełatwy —
wyścigi to—znany nam trud:
każdy z nas grono swej działalności
w słoneczne zawody wiodł.

Toń jezior, dysk srebrny księżycyca,
szum lasów, plusk fali o łódź
przez piękno do pracy zachwyca
rozumieć nas uczy i czuć.

Henryk Ładosz



—WODNEGO Z. N. P. POWSTAŁE NA OBOZIE

JEZIORO

W obramowaniu lasów, spokojne, gładkie, śpiące,
Mieni się blaskiem srebra, kiedy zabłyśnie słońce,
Czerwieje w cieniu sosen, to znów zabłyśnie razem:
Agatem, chryzolitern, szmaragdem i topazem.

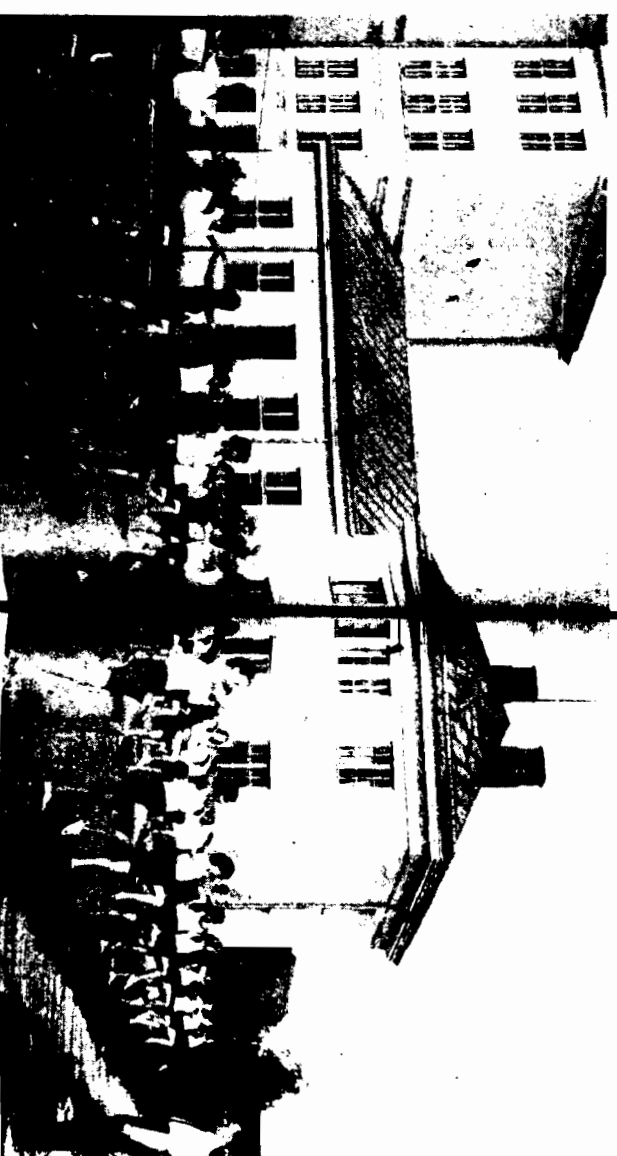
TOPIEL

Topiel ciemna, zimna, milcząca
Czai się w blasku miesiaca,
Topiel ciemna milczy i czeka
Na głos, na krok, na drżące rece człowieka.

KAJAK

Mogę być równą rybom,
Mogę się mierzyc z płakiem,
Mogę płynąć strzelistym,
Lekkim, gładkim kajakiem
Wznoszę wiosła jak skrzydło,
Pograżam w łśniącej wodzie,
Rozcinam płaskie fale,
Prześcigam inne towarzysze!
Pograżam się w przestrzeni
Błękitnej i świetlistej,
Uśmiecham się do słońca,
Do wody przeroczystej.
Zniknęły moje troski
Rozterki, niepokoje.
Nie wiem, gdzie las, jezioro,
A gdzie jest serce moje.

Jadwiga Połtowiczówna



Obóz sportowo-wodny Z. N. P.

Gimnastyka.

Praca publicystyczna Z.N.P. w Augustowie

„NASZ GŁOS”.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie w dalszym ciągu prac swoich dla dobra szerokich mas społecznych naszej ziemi postanowił przed paru laty uruchomić wydawnictwo miesięcznika regionalnego p. n. „Nasz Głos”. Miesięcznik ten istnieje po dziś dzień i rozwija się coraz lepiej, zwracając uwagę na siebie

szerokich kół społeczeństwa już nie tylko w Augustowie, lecz i po za naszym regionem.

Szereg czasopism polskich poruszał znaczenie naszego miesięcznika, wyrażając się o nim w superlatywach. „Nasz Głos” wziął sobie za zadanie notować przejawy twórczej myśli i pracy w regionie, a jednocześnie stara się wydobyć z ukrycia lub zapomnienia szereg tych przejawów z przeszłości.

Służąc społeczeństwu czasopismo nasze stara się li tylko podnosić kwestie poważne i godne zastanowienia unikając jałowych polemik i niepotrzebnych wycieczek osobistych, tak często



Z. N. P. w Augustowie.

Redakcja.

mających miejsce w szeregu czasopism o treści wybitnie sensacyjnej.

Czasopismo to istnieje o własnych siłach przy znikomym pomocy ciał samorządowych, wyrażającej się liczbą 300 zł. rocznie. Komitet Redakcyjny i administracja jak również korespondenci pracują zupełnie bezinteresownie.

W ten sposób istnieje na małym prowincjonalnym terenie własne czasopismo samowystarczalne wchodząc w fazę siódmego roku istnienia.

„Nasz Głos” propaguje turystykę, stale poświęcając temu zagadnieniu sporo miejsca. Wydano też dużym nakładem piękny numer turystyczny specjalny licznie ozdobiony ślicznymi zdjęciami naszego pięknego krajobrazu.

Wszystkie zagadnienia mające związek z rozwojem kultury w naszym terenie są pilnie zbierane i omawiane w „Naszym Głosie”. Czasopismo to nie wykracza poza ramy życia powiatu, słusznie rozumiejąc, że to tylko jest jego zadanie. Kwestie szersze obchodzące ogół naszego życia państwowego mają dostateczną ilość czasopism ogólnopolskich. Dlatego też w czasopiśmie naszym kwestyj tych nie poruszamy, jak również kwestyj politycznych.

Jak oceniają czasopismo nasze publicyści, dziennikarze i literaci niech posłuży szereg głosów przytoczonych poniżej.

GŁOSY PRASY O CZASOPISIE „NASZ GŁOS”

(Dziennik Białostocki z dnia 14. V. 1936)

Wzór czasopisma regionalnego.

Otrzymałem świeży numer miesięcznika „Nasz Głos”, czasopisma regionalnego Ziemi Augustowskiej. Wychodzi ono w Augustowie już rok piąty, utrzymując się stale na wysokim poziomie, nietylko pod

względem treści artykułów, ale również zewnętrznej szaty graficznej (winiety, zdjęcia fotograficzne i t. p.).

Redaktor pisma, pan Henryk Kodź zdaje sobie doskonale spr-

wę z charakteru i zadań pisma regionalnego. Każdy artykuł zamieszczony w „Naszym Głosie” jest w związku z terenem ziemi augustowskiej, każdy porusza jakieś miejscowe zagadnienie, czy to

natury gospodarczej, czy też społecznej lub kulturalnej, nieraz sięga w daleką historyczną przeszłość. Wiele miejsca poświęca „Nasz Głos” opisom przyrody augustowskich jezior oraz połączonym z nimi problemom turystycznym.

Pismo to zawdzięczając swój byt stosunkowo szczupłemu gronu miejscowych działaczy społecznych, wyrobiło sobie współpracowników — specjalistów wysokiej klasy, znających dobrze rzeczy, o których piszą, umiejących się ograniczyć do spraw regionalnych, nie rozpraszających się w ogólnikach i frazeologii, która jest zazwyczaj grzechem pierwotnym prowincjonalnych publicystów.

Wszak mamy w Polsce wiele pism t. zw. „regionalnych” i coraz to nowe powstają. A jednak jak mało pośród nich odpowiada swemu zadaniu! Utrzymywane nieraz kosztem społeczeństwa i subwencjonowane przez czynniki samorządowe, jakże często są zaprzeczeniem celu, dla którego powstały... O wszystkim się w nich pisze, tylko nie o miejscowym regionie.

Naczelny redaktor, chociaż wie, jakim pismo być powinno, nie mając osobiście zapelnąć numeru, szuka współpracowników pośród znajomych. Ulegając rozmaitym względom i naciskom towarzyskim, ani się spostrzeże, jak pismo stanie się areną popisów rozmaitych grafomanów. Ci, nie znając i nie interesując się swoim regionem, często nie doceniając go i lekceważąc, zalewają łamy pisma frazesami na temat ogólnych zagadnień społecznych, narodowych, wychowawczych, prawią społeczeństwu oklepiane morały, z przeczy-

tanych książek i cudzych artykułów klecą nieudolnie własne „syn-tezy”, odkrywając raz poraz Amerykę już dawno odkrytą i wyważając drzwi—oddawna otwarte.

Przed kilku dniami przeglądałem taki organ prowincjonalny, wydawany w—Małopolsce. Wszystko w nim było: i o mocarstwowym stanowisku Polski i o tężyznie moralnej społeczeństwa, i o morzu polskim, i o zadaniach państwa, o wychowaniu współczesnej kobiety, i o „szarym” człowieku, nawet... kącik szachowy—tylko ani słowa o najbliższym, własnym regionie.

Ten pięknie i kosztownie wydawany organ „regionalny” mógłby wychodzić równie dobrze w Bydgoszczy lub Nowogrodku i nie zatraciłby nic ze swej „regionalności”, poprostu dlatego, że jej—nie posiada.

Tych kilka słów dygresji niech mi czytelnik wybaczy; kontrastowo pragnąłem tylko uwydatnić wartość augustowskiego „Naszego Głosu”.

W artykule wstępnym redaktor Kodź podnosi konieczność wskrzeszenia w Augustowie biura turystycznego i utworzenia odpowiednich oddziałów w okolicy. Poza tym przypomina potrzebę schronisk wzdłuż szlaku wodnego i wyraża obawę, czy statek parowy będzie funkcjonował w tegorocznym sezonie.

Augustowskiej „Spółdzielni Spożywców”, obchodzącej swe 15-lecie, poświęca p. J. Witek kilka interesujących uwag, podkreślając ofiarność jednostek, które dokonały wielkiego społecznego dzieła.

P. Chudzik ogłasza drugą część doskonałej, opartej na statystyce rozprawy o przeludnieniu wsi i

niedorozwoju miast na terenie powiatu augustowskiego, podkreślając bolączki miejscowego rzemiosła.

Po krótkiej polemice na temat gospodarki miejskiej w Augustowie, następuje piękny opis obrzędu weselnego w jednej z wsi augustowskiego regionu, opatrzony tekstami pieśni i nutami.

P. Leon Koffler daje niezwykle interesujący reportaż o zimowym połowie ryb na jeziorze. Dla miłośników folkloru jest to prawdziwy skarb miejscowej gwary i terminologii rybackiej, (artykuł ilustrowany fotografiami).

A dalej zarys rozwoju „Związku Strzeleckiego” w powiecie; następnie charakterystyka pracy gospodarczej i społecznej we wsi Topiłówka, nadesłana przez wioskowego działacza i wrażenia z kursu Koła Gospodyń Wiejskich przez uczestniczkę spisane.

„Lato na ziemiach wschodnich”—to szereg uwag na temat zbliżającego się sezonu wycieczkowego na Pojezierzu.

W końcu — prowadzona stale przez redaktora kronika miesięczna i druga: organizacyjno-społeczna. Obie obejmują zwięźle cały szereg spraw bieżących, wyłącznie regionalnych.

Gustowna, barwna winieta tytułowa—słońce wschodzące na wodach jeziora pośród dwóch sosen—dopełnia estetycznie miłe wrażenie, z jakim czytelnik kończy lekturę „Naszego Głosu”. **Jest to pismo, które należy zaliczyć do najlepszych wydawnictw regionalnych w Polsce. Być może nawet, że wszystkim innym jako typ i jako wzór—przoduje.**

L. S.

„Kurier Wileński” (Nr 6. 7. I. 1936).

Regionalny miesięcznik „Nasz Głos”

Przyznaję, że co mi najbardziej zaimponowało, gdy zobaczyłam ten starannie i estetycznie wydrukowany miesięcznik, to fakt że i to potrafi nauczycielstwo wydobyć ze swych poborów i swego, tak zajętego czasu.

A Wilno? Wileńszczyzna? Wstyd, o wstyd! Takiego miesięcznika nie mamy, a właśnie jest to bardzo odpowiedni typ. Po i folklor, i rady gospodarskie

i literackie wyczyny, i historyczne studia, wszystkiego po trochu, a całość obrazuje dobrze ziemię jezior i pamiątek, które reprezentuje.

W każdym razie „Nasz Głos” bardzo dodatnie robi wrażenie jakiegoś świadectwa kultury i pracy dla ziemi, zamieszkałej przez tych, co piszą, i co się nią interesują. Miło było wyczytać w jednej z zajmujących korespondencji, choć

nawiązania stosunków kulturalnych z Wilnem... Oto przychodzą echa projektów Izby Kultury! Szkoda, że to tak stopniało! Była w tym dobra zasada, chęć przywrócenia Wilnu choć na jednym odcinku jego dawnej, stołecznej roli wobec ziem otaczających. Jakże teraz Wilno kulturalne na ten głos z Augustowa odpowie?

Hel. Romer.

**„Echo Białostockie” (1. V. 1936)
W MIEŚCIE NAD FALAMI NECKA**

.... Tak pisał F. A. Ossendowski w artykule swym, napisanym do specjalnego numeru „Naszego Głosu” — regionalnego miesięcznika augustowskiego, wydawanego i redagowanego z wielkim

nakładem energii i poświęcenia przez grono entuzjastów — nauczycieli
(4. V. 1936)

.... Red. Kodź zaprosił mnie przy okazji do odwiedzenia lokalu „Ogniska Nauczyciel-

skiego” i redakcji „Naszego Głosu”.
Przyrzekłem. Przychodziłem z zadowolaniem, bom.. oddawna słyszałem o godnej naśladownictwa pracy nauczycielstwa augustowskiego, które od szeregu lat prowadzi na terenie własnego powiatu wybitną akcję propagandy kultu regionalizmu, oświaty i spółdzielczości



(11. V. 1936)

Przypominam sobie zaproszenie red. Kodzia do odwiedzenia lokalu „Ogniska Nauczycielskiego”.

Z tym zamiarem skierowałem swe kroki na pl. Piłsudskiego i tu nagle, niespodziewanie napotkałem przybysza z Białegostoku, który w podobnych, co ja zamiarach przyjechał do Augustowa, by tu nieco wrażeń do „Kuriera Porannego” zaczerpnąć.

Był to red. Śledziński.

— Chodź, bracie, do „Naszego Głosu”, tam pracuje obecnie brat dziennikarska nad świeżym numerem miesięcznika.

Poszliśmy.

Przez bogato zaopatrzoną w towary spółdzielnię spożywczą ZNP. przeszliśmy do lokalu „Ogniska”, a potem do pokoju redakcyjnego, gdzie za biurkiem siedziało nad stosami rękopisów paru młodych mężczyzn.

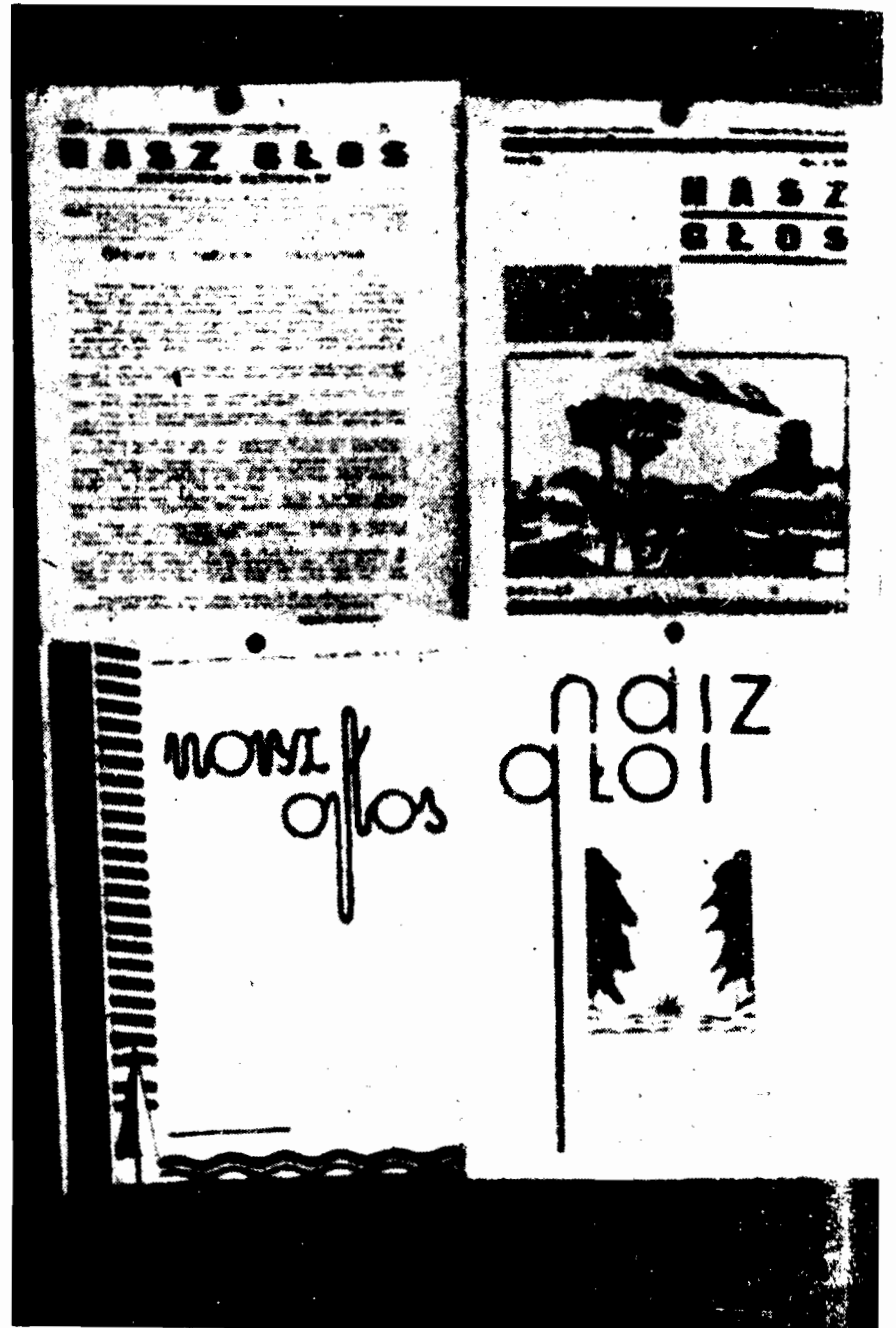
Krótkie zapoznanie i już.

Pogawędka o pracy dziennikarskiej, o dotychczasowych wynikach „Naszego Głosu”, który bardzo ładnie rozwija się na pożytek mas czytelnicych, a następnie...

Następnie mowa o Augustowie

Puch.

Z cyklu: REPORTAŻE AUGUSTOWSKIE

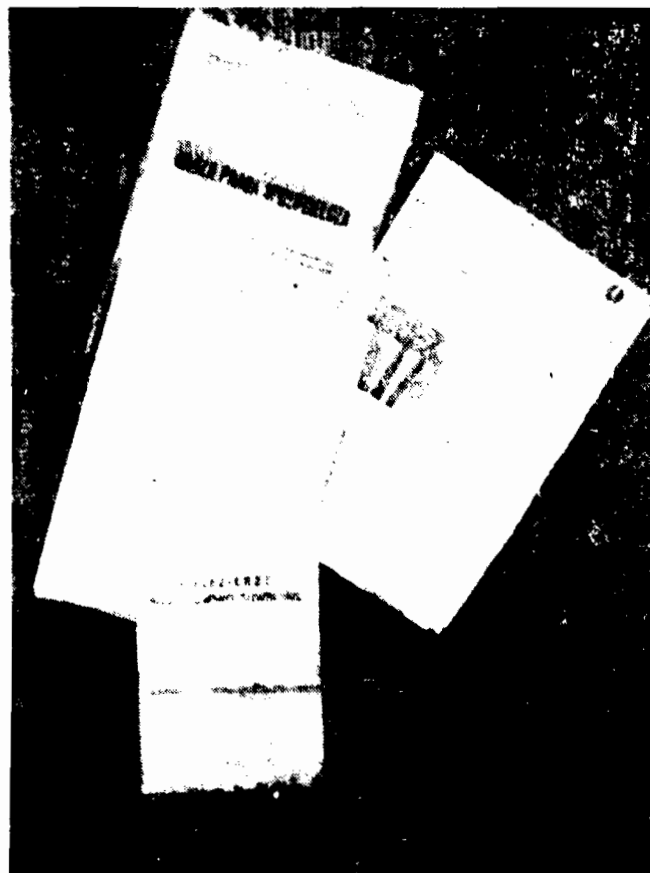


**„Kurier Poranny” (26.V. 1936)
Pochwała patriotyzmu lokalnego.**

... Zajrzmy więc do „kuźnicy” augustowskiego patriotyzmu lokalnego.

W centrum miasta posiada swój skromny lokal oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego. To właśnie tu... Wchodzimy. Nieduży pokój, kilka krzeseł, biurko i za biurkiem — redaktor. Redaktor miesięcznika „Nasz Głos”. Zaledwie nieliczna grupa ludzi z poza Pojezierza zna ten miesięcznik, wydawany przez miejscowe nauczycielstwo.

W redakcji schodzi się wkrótce cały „komitet redakcyjny”.



Wszystko ludzie młodzi, którzy po skończeniu zajęć szkolnych spędzają tutaj czas nieraz do późnych wieczorów. Rozmawiamy.. przede wszystkim, problem jezior.

W ciągu siedmiu lat zrobiło się dużo w Augustowie, zdołano „przeorać” dokładnie całe Pojezierze, poznać jego historię i jego olbrzymie wartości i — co może bardziej jeszcze ważniejsze — zdołano poznać tutejszego człowieka i dokonać penetracji ducha polskiego na tle puszczy i jezior. Teren jest niezwykle ciekawy. Tylko trzeba go zbadać, zgłębić i ukochać. I tą drogą poszła właśnie grupa nauczycieli augustowskich, wkładając w swą pracę wiele wiarę i entuzjazmu. Do sukcesów, którymi mogą się szczycić, jako wy-

dawcy, należy przełamanie obojętnego stosunku społeczeństwa, które dość długo odnosiło się do ich poczynań nieufnie. Dziś stosunek ten zmienił się gruntownie. Tygodnik nauczycielstwa staje się kieruje całym życiem umysłowym Pojezierza, a nauczycielstwo augustowskie, mające w swoich rękach tak dalszej przyszłości kulturalnej.

Wi. Ś.

„NASZ GŁOSIK“.

W roku 1936 Komitet Redakcyjny „Naszego Głosu” rozpoczął wydawanie czasopisma dziecięcego regionalnego p. n. „Nasz Głosik”.

Czasopismo to było pomyślane w ten sposób, że każdy nowy numer tego dwutygodnika był opracowany przez działkę innej osoby na pojezierzu Augustowsko Suwalskim.



„Nasz Głosik”

Administracja.

Numery były ilustrowane zdjęciami krajobrazu ciekawych zabytków historycznych.

Niska cena (5 gr. za numer) pozwoliła udostępnić pisemko to w najdalszych zakątkach naszej wsi.

Niestety, nie mając wpływu na teren suwalski, nie mógł Komitet Redakcyjny w dostatecznej mierze rozkolportować pisemka i zorganizować prawidłowe ściąganie opłat. Po roku wydawnictwo przerwano. Brak środków stanął na przeszkodzie wydawaniu tego interesującego i pożytecznego pisemka. Komitet Redakcyjny pomimo bezinteresownej pracy nie mógł pokryć wydatków związanych z drukiem i portem. Na podwyższenie zaś opłaty nie chciał iść. Spodziewane subsydium zawiodło.

Jednak Związek nie daje za wygraną i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości pisemko zacznie się znów ukazywać, zaprawiając działkę do obserwacji swego terenu, jego potrzeb i jego rozwoju.

„NASZA PRACA SPÓŁDZIELCZA“.

Nauczycielstwo Związkowe, szerząc zdrową i piękną myśl spółdzielczości, podjęło się opracowania i wydania publikacji w postaci broszury p. n. „Nasza praca spółdzielcza”.

Praca ta została dokonana bezinteresownie pod redakcją pp. J. Witka i H. Kodzia. W broszurze tej został uwidoczniiony cały proces rozwoju spółdzielczości na naszym terenie w chwili obecnej. Ujęto wszystkie formy spółdzielczości i zarysy rozwoju poszczególnych placówek.

Broszurę wydaną w ilości 2000 egzemplarzy rozesłano po całym powiecie, by wszystkim było wiadomo jakimi drogami kroczy, co zrobiła i co ma do zrobienia u nas spółdzielczość.

Przewodnik-Informator po Augustowie i Okolicy.

Na jednym z posiedzeń swoich Rada Miejska powzięła uchwałę na wniosek radnego p. Cz. Niemirycza o wydaniu przewodnika po Augustowie i okolicy, gdyż zaczynający się wówczas ruch turystyczno-letniskowy odczuwa brak takowego.

Ówczesny Zarząd Miejski zwrócił się z tym do Związku Nauczycielstwa Polskiego z prośbą o opracowanie takiego przewodnika.

Ponieważ czas naglił nie było mowy o opracowaniu szczegółowego przewodnika. Chodziło poprostu o mały informator. Pracy tej podjął się z ramienia związku p. H. Kodź. Przewodnik został wydany nakładem Magistratu miasta Augustowa i spełnił swe zadanie przez parę lat do chwili, kiedy Komitet Redakcyjny „Naszego Głosu” opracował duży (360 str.) nowy przewodnik.

Pojezierze Augustowsko-Suwalskie (przewodnik turystyczno-letniskowy).

W roku 1937 Komitet „Naszego Głosu” na wezwanie Towarzystwa Rozwoju Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego podjął się pracy opracowania i wydania szerszego przewodnika. Część suwalską opracował p. A. Wisłocki.

Część augustowska, bogato ilustrowana zdjęciami krajobrazu tutejszego, została bezinteresownie opracowana przez członków Z. N. P. w osobach pp. B. Chudzika J. Figla, A. Karpa, L. Kofflera, H. Kodzia i J. Witka.

Prace przygotowawcze trwały przeszło dwa lata. Przez ten czas zbierano materiał i przygotowywano materiał ilustracyjny.

Ukazał się ten przewodnik nakładem społeczeństwa, które złożyło dobrowolną ofiarę na cele wydawnictwa. W celu udostępnienia masom tego przewodnika skalkulowano jego cenę niezwykle tanio, bo w kwocie 50 groszy za egzemplarz.

W ten sposób, przewodnik ów może nabyć najbardziej niezamożny turysta. Chodziło tu przede wszystkim o szerokie rzesze młodzieży, które odwiedzają nasz region latem.

Spółdzielnia „Dom Nauczycielski” podjęła się rozsprzedaży tego przewodnika bezinteresownie nie czerpiąc żadnych korzyści ze sprzedaży. Wpływające pieniądze składa się na nowe wydanie z chwilą wyczerpania obecnego.

Dokument pracy obywatelskiej

**KOMISARZ GENERALNY
POŻYCZKI NARODOWEJ**

Do

JW Pana Redaktora Naczelnego

„NASZEGO GŁOSU“

w Augustowie

Dnia 7 b. m. zamknięta została subskrypcja Pożyczki Narodowej w wysokości około 325 milj. zł. Suma ta, wykazując już blisko trzykrotne przekroczenie rozpisanej przez Rząd kwoty 120 milj. zł., przy ostatecznym obliczeniu ulegnie prawdopodobnie jeszcze pewnemu zwiększeniu.

Wobec powyższego mogę stwierdzić, że subskrypcja Pożyczki Narodowej osiągnęła pewny sukces. Sukces ten dla Państwa nie wyczerpuje się tylko finansowym znaczeniem, gdyż dzięki zbiorowemu zgodnemu wysiłkowi całego społeczeństwa, Pożyczka Narodowa ma dzisiaj również poważne znaczenie polityczne i moralne.

Osiągnięcie tego pełnego sukcesu było możliwe w znacznej mierze dzięki obywatelskiemu stanowisku prasy, która nie szczędząc trudu i środków z pełnym powodzeniem przeprowadziła w społeczeństwie akcję propagandową na rzecz Pożyczki Narodowej.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem, iż poczytny organ W. Pana Redaktora, nie bez znacznego zapewne nakładu sił, czasu i środków — a z wielką korzyścią dla sprawy — propagował Pożyczkę Narodową.

Pozwalam sobie tedy złożyć W. Panu Redaktorowi oraz wszystkim Jego Współpracownikom serdeczne podziękowanie za tak cenną i wydatną pomoc przy spełnieniu poruczonego mi przez Rząd zadania.

Ponieważ dzieło Pożyczki Narodowej ostatecznie ukończone zostanie dopiero z chwilą wpłacenia ostatniej raty pożyczkowej, a więc w sierpniu 1934 r., przeto najuprzejmiej proszę W. Pana Redaktora o dalszą opiekę nad tą sprawą, aż do jej całkowitego zakończenia.

(—) Starzyński

PRACE W TOKU.

Obecnie Związek Nauczycielstwa Polskiego, dążąc dalej niezmiernie do krzewienia kultury wsi i ludu na naszym terenie, przygotowuje następne prace w dziedzinie publicystycznej:

Co pewien czas ma się ukazać nadzwyczajny numer „Naszego Głosu” poświęcony w całości omówieniu pewnego zagadnienia.

Taki pierwszy numer, jako numer turystyczny, wyszedł w swoim czasie i zyskał ogólne uznanie.

W kolejności ukaze się numer rybacki, rolny, rzemieślniczy, leśny i t. d.

Na rocznicę odzyskania niepodległości w roku 1938 jako dwudziestą od chwili powstania państwowości polskiej „Nasz Głos” przygotowuje duży numer, który będzie nosił nazwę: „Nasz dorobek niepodległościowy”. Na numer ten złożą się artykuły, które w detaliczny sposób omówią wszystkie nasze dokonane wysiłki. Numer ten będzie ilustrowany bogato zdjęciami.

Jednocześnie Komitet Redakcyjny nosi się z zamiarem wydania pierwszego zbiorku poezyj o Augustowie szeregu poetów, utwory których posiada Komitet w swych zbiorach.

Aleja Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie Uchwała Rady Miejskiej

„Ze względu na zasługi, jakie Związek Nauczycielstwa Polskiego przyniósł miastu i miejscowemu społeczeństwu, a to przez:

1) uruchomienie pierwszych kursów związkowych nauczycielskich, a w łączności z tym zapoczątkowanie pierwszej propagandy w Polsce Augustowa jako miejscowości turystycznej, nakręcenie pierwszego krótkometrażowego filmu z okolic Augustowa p. n. „Słońce, powietrze... woda”, oraz propagandę tego filmu w licznych kinoteatrach w Polsce.

Propagandę naszego krajobrazu wśród kilkudziesięciotysięcznej rzeszy nauczycielstwa polskiego i ich rodzin w szeregu wydawnictw związkowych.

2) stałą i wyteżoną pracę członków tegoż związku, pracujących niezmiernie o fiarnie i intensywnie na polu samorządu miejskiego w licznych komisjach miejskich i wszystkich instytucjach społecznych.

3) kilkuletnią, a bezinteresowną pracę publicystyczną na terenie miasta oraz bezinteresowne opracowanie pięknego Przewodnika po Pojezierzu Augustowsko-Suwalskim.

4) uruchomienie i utrzymywanie Biblioteki Publicznej z własnych funduszy dla dobra szerzenia oświaty wśród najszerszych warstw, cieszące się olbrzymim i ogólnym uznaniem prace w organizowaniu setek kursów dla analfabetów i doksztalających się oraz prace na polu szerzenia idei spółdzielczości, organizowaniu licznych obchodów rocznic świąt narodowych i prace w organizacjach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jak i w działalności akcji na rzecz pomocy bezrobotnym.

Rada Miejska uchwała:

Ulicę w nowopowstałej dzielnicy Zarzecze-Bór od nowego mostu do gmachu Gimnazjum Państwowego nazwać imieniem: **Aleja Związku Nauczycielstwa Polskiego**”.

WNIOSKODAWCY:

A. Augustynowiczowa
B. Beder
A. Domowicz
J. Figiel
M. Gregier
A. Karp
Fr. Małachowski

J. Prawdzik
J. Siedlecki
Dr. E. Szor
W. Szymański
J. Wacek
Z. Warakomski

Uchwała zapadła jednogłośnie przy 22 obecnych radnych.



Aleja Z. N. P. — Augustów.

Głosy prasy o nadaniu przez Radę Miejską m. Augustowa nazwy jednej z ulic „Aleja Związku Nauczycielstwa Polskiego“

„DZIENNIK PORANNY“

Znamiona uchwała

Jakie sympatie posiada Związek Nauczycielstwa Polskiego i jak do jego pracy ustosunkowało się społeczeństwo, świadczy m. in. znamiona uchwała Rady Miejskiej m. Augustowa, która na posiedzeniu w dniu 23 b. m. postanowiła nadać nazwę jednej z najpiękniejszych ulic miasta „Aleja Związku Nauczycielstwa Polskiego”. Wniosek został złożony zarządowi miejskiemu i podpisany przez 13 radnych. Wniosek ten przeszedł jednomyślnie. Cała Rada jednogłośnie potwierdziła, że nauczycielstwo związkowe jest nawskroś twórczym i wzorowym obywatelskim elementem i jako takie zasłużyły na najwyższe uznanie za swoją piękną i bezinteresowną pracę.

(27. X. 1937).

„KURIER POWSZECHNY“

Hold augustowskiej Rady Miejskiej dla społecznego dorobku Związku

Jakimi sympatiami cieszy się szarpany przez niektóre ugrupowania reakcyjne i ich organy Związek Nauczycielstwa Polskiego, daje wymowną odpowiedź uchwała Rady miejskiej m. Augustowa. Rada ta na posiedzeniu w dn. 23. X. 37 uchwaliła wniosek podpisany przez 13 radnych o nadanie nazwy jednej z najpiękniejszych ulic miasta „Aleja Związku Nauczycielstwa Polskiego”. Uchwałę tę przyjęto jednomyślnie. Tym sposobem przedstawiciele społeczeństwa zadokumentowali swoje stanowisko, co do uznania pracy nauczycielstwa związkowego, jako niezmiernie pożytecznej i twórczej dla dobra społeczeństwa.

Szereg lat pracy tutejszego Nauczycielstwa związkowego zostawił po sobie trwały ślad w duszach społeczeństwa i wzbudził ogólną sympatię dla jego dążeń i jego pracy.

Miejscowe nauczycielstwo związkowe wzięwszy na siebie cały ciężar pracy obywatelskiej nie zawiodło zaufania, owszem z każdym rokiem zaufanie to rosło przynosząc szereg wyrazów uznania od szeregu ugrupowań społecznych i masy obywatelskiej.

(27. X. 1937 nr 293).

„E P O K A“

Aleja Związku Nauczyciel- stwa Polskiego

Radość obrzędów ponurej reakcji, usiłującej od paru lat zaszczyć nauczycielstwo demokratyczne, przemógł głos o szlachetnym brzmieniu, dobiegający z krańca Polski. Oto Rada Miejska Augustowa pozięła jednomyślnie uchwałę następującą:
„
„ Ten żywy i piękny pomnik, zawarty w uchwale wdzięcznego miasta, świadczy, że siew kultury, szerzonej przez nauczycielstwo, nie poszedł na marne.

(5. XI. 1937 nr 21 [100])

Lista odznaczonych członków

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie

Virtuti Militari

Karp Antoni

Krzyż niepodległości

Jurczek Józef

Kielski Marian

Prawdzik Jan

Warakomski Stanisław

Medal Niepodległości

Kryszyn Józef

Merkiewicz Michał

Taraszewski Józef

Warakomski Zygmunt

Krzyż Walecznych

Dyczewski Stanisław

Kodź Henryk

Warakomski Stanisław

Śląski Krzyż Walecznych

Jurczek Józef

Srebrny Krzyż Zasługi

Ciśkówna Wiktoria

Dyczewski Aleksander

Joukajtys Hieronim

Kodź Henryk

Minicz Kronid

Warakomski Zygmunt

Wojnarowski Zygmunt

Srebrny wawrzyn P. A. L.

Chudzik Bronisław

Odznaka honorowa P. C. K.

Chudzikowa Maria

Krzyż L. O. P. P.

Kronid Minisz

Odznaczenie zagraniczne
Medal Niepodległości Łotwy

Par Latviju

Karp Antoni

S P I S R Z E C Z Y:

Od Redakcji.
Hymn Z. N. P.
Biblioteka Publiczna.
Spółdzielnia „Dom Nauczycielski”
Świetlica-Czytelnia.
Rok pracy Oświaty Pozaszkolnej.
Dzieje szkolnictwa powiatu augustowskiego
Obozy sportowo-wodne Z. N. P.
Poezje uczestników obozów sportowo-wodnych.
„Nasz Głos”.
Głosy prasy o czasop. „Nasz Głos”.
„Nasz Głosik”.
„Nasza Praca Spółdzielcza”.
Przewodnik-Informator.
„Pojezierze Augustowsko-Suwalskie”.
Dokument Pracy Obywatelskiej
Aleja Związku Naucz. Polskiego.
Głosy prasy o uchwale Rady Miejskiej.

Zdjęć dokonali: *Ch. Łapp i J. Rotsztein*.
Klisze wykonano w zakładzie „Chemigrafia
Polska” w Warszawie.
Odbito czcionkami drukarni K. Dargielowej
w Suwałkach

Redaktor: HENRYK KODŹ. Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. **ZYGMUNT WARAKOMSKI.**
Okladkę projektował: J. Obiedziński. Redakcja i Administracja: Augustów, plac Piłsudskiego № 43.
Prenumerata: roczna 3.60 zł., 1/2 roczna 1.80 zł., kwartalna 90 gr. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 144.245 — właściciel konta Oddział Powiatowy Z. N. P. w Augustowie.

Drukarnia Klotyldy Dargielowej w Suwałkach, ul. Kościuszki № 94.